

Ks. Norbert WIDOK
(Opole, UO)

OJCOWIE KAPADOCKY WOBEC BISKUPA RZYMU STANOWISKO BAZYLEGO WIELKIEGO

Pasterska działalność Ojców Kapadockich, tj. Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, przypada na lata 360-394. Jest to okres, w którym miały miejsce istotne wydarzenia, wpływające na dalszy rozwój i kształt życia kościelnego na Wschodzie, a także decydujące o losach Kościoła Zachodniego. Czynnikiem dominującym w ówczesnych latach był panoszący się arianizm, powodujący osłabienie kondycji chrześcijaństwa wschodniego. Niemalże wpływ na dzieje kolegiałności biskupów miała schizma melecjańska. Ogromną rolę odegrał również Sobór w Konstantynopolu (381 r.), który swoimi postanowieniami w dużym stopniu zdecydował o dalszych stosunkach między Wschodem i Zachodem. Były to niezmiernie żywotne problemy, w które mniej czy bardziej zaangażowali się biskupi Wschodu, a wśród nich Ojcowie Kapadocky. Nie bez znaczenia na ich kościelną świadomość miały wpływ wydarzenia, które pojawiły się w poprzednim pokoleniu, takie jak: Sobór w Nicei (325) oraz synody w Rzymie (341), w Serdyce (343) czy w Rimini (359). W czasie działalności Ojców Kapadockich na stolicy Piotrowej zasiadali biskupi: Liberiusz (352-366), Damazy (366-384) i Syrycjusz (384-399), natomiast władzę państwową nad wschodnią częścią Imperium Rzymskiego sprawowali cesarze: Konstancjusz II (337-361), Julian Apostata (361-363), Walens (363-378) i Teodozjusz Wielki (378-395).

Spośród Ojców Kapadockich – to Bazyli Wielki odegrał dominującą rolę w regularnych kontaktach z biskupami Zachodu w celu rozwiązania problemów nurtujących Kościół Wschodu. W jego działalności na tym polu w cieniu pozostawiali Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy, którzy zdecydowanie skupili się nad teologiczną obroną powstałych wówczas błędów i herezji. Zamierzeniem Bazylego była chęć nawiązania *communio* z biskupami Zachodu, w tym także z biskupem Rzymu, aby w ten sposób zdobyć wsparcie z powodu podziałów wywołanych arianizmem oraz uznanie Melecjusza prawowitym biskupem Antiochii.

I. KONTAKTY BAZYLEGO Z BISKUPAMI ZACHODU W WALCE Z ARIANIZMEM

Wprawdzie Bazyl przez przyjęcie święceń kapłańskich w 362 r. włączył się w służbę Bożą pełnioną we wspólnocie Kościołów kapadockich i poza nią, to jednak dopiero jako biskup w latach 370-378 mógł poświęcić się działalności pasterskiej, w której dominowała troska o jedność kościelną, także dzięki stałemu utrzymywaniu więzów z biskupami Zachodu. Powodem jego rozlicznych kontaktów, przede wszystkim korespondencyjnych, był rozłam Kościoła wschodniego spowodowany naporem arianizmu, wspierany przez rządzącego wówczas cesarza Walensa. Lokalne synody i narady biskupów pronicejskich, które miały miejsce tuż po Soborze Nicejskim aż po czasy Bazylego, niejednokrotnie przyczyniały się do pogorszenia wzajemnych stosunków między Kościołami Wschodu, głównie w Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimie¹. Nadzieja Bazylego skierowała się zatem w stronę Zachodu, by stamtąd wyprosić pomoc w celu przezwyciężenia rozłamu na Wschodzie.

Tuż po wyborze na biskupa, tj. w 371 r., osobiście zwierza się w liście do Atanazego, biskupa Aleksandrii, pisząc:

„Na miarę danej mi skromnej znajomości rzeczy sam wiem już od dawna i rozumem, że jedyną drogą do uratowania naszych Kościołów jest zgodne współdziałanie z biskupami Zachodu. Jeśliby bowiem taką samą gorliwość, jaką okazali na Zachodzie wobec błędów jednego czy dwóch odstępców, chcieli okazać również wobec wiernych w naszych stronach, to rychło wyniknęłaby stąd ogólna korzyść”².

Wypowiedź ta świadczy przede wszystkim o głębokiej trosce biskupa o los wspólnot kościelnych na Wschodzie. Uratowanie ich może dokonać się tylko w jedności z biskupami Zachodu. Bazyl odwołuje się do osobistej wiedzy w tym względzie, która mogła być budowana na podstawie tzw. listów *communio*, lub też w oparciu o fakty pochodzące z przeszłości, o których nie wypowiada się wprost. Ponadto, jak wynika z jego relacji, znane mu były przedsięwzięcia biskupów Zachodu dotyczące odstępców. Te fakty skłaniały go do ciągłego utrzymywania jedności w całym Kościele powszechnym, a na jej bazie także do zabiegania o wsparcie w sytuacjach kryzysowych dla poszczególnych wspólnot.

Na Zachodzie osobą, która mogła odwrócić tragiczne konsekwencje, jakie pozostawiał po sobie ciągle jeszcze aktywny arianizm, był według Bazylego biskup Rzymu, Damazy. Do niego w tej sprawie osobiście zwrócił się biskup Cezarei, kierując list rozpoczynający się słowami, które nawiązują do dobrych zwyczajów panujących w przeszłości pomiędzy Wschodem i Zachodem:

¹ Por. M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, 353-399.

² *Epistula* 66, 1, PL 32, 424BC, tłum. W. Krzyżaniak: *Św. Bazyl Wielki, Listy*, Warszawa 1972,

„Odnowa więzów starodawnej miłości i pokoju Ojców, owego niebiańskiego i zbawiennego daru Chrystusowego, który z biegiem czasu stracił swój blask, raz jeszcze wydała się konieczna i pożyteczna, a jak wiem o tym dobrze, wyda się też pożądana i twemu miłującemu Chrystusa sercu”³.

Bazyli świadomy był łączących w przeszłości pokojowych więzów, które wprawdzie nieco osłabły, lecz były jednak godne odnowienia ku pożytkowi obydwu stron. W liście tym powołuje się na konkretny przykład pomocy udzielonej przez biskupa Rzymu Dionizego (259-268) Kościołowi w Cezarei, a więc sprzed stu lat. Fakty te Bazyli przypomina Damazemu lub też opisuje je jako dotąd mu nie znane:

„W gruncie rzeczy nie domagamy się niczego nowego, ale tylko tego, co niegdyś było zwyczajem innych świątobliwych i miłujących Boga mężów, a zwłaszcza u was. Pamiętamy bowiem, pouczeni przez naszych ojców, których zapytywaliśmy o to, oraz na podstawie listu, jaki dotąd jeszcze przechowywany jest u nas, że Dionizy, ów najświętobliwszy biskup, odznaczający się u was wiarą prawowierną i innymi cnotami, nawiedzał listami nasz Kościół w Cezarei, pokrzepiał w tych listach naszych ojców i słał ludzi, by braci naszych wykupić z niewoli”⁴.

W przytoczonym fragmencie listu Bazyli odwołuje się do chlubnych tradycji, jakimi związane były niegdyś wspólnoty kościelne. Z niezwykłą radością przypomina Damazemu, że biskup Rzymu Dionizy wykazał zrozumienie dla potrzeb, jakimi nękany był Kościół w Cezarei, któremu on sam teraz przewodzi. O zaistniałych ongiś w Cezarei wydarzeniach Bazyli dowiedział się od ojców, a więc tych, którzy drogą ustnej tradycji usłyszeli o dobru wyświadczonym przez biskupa Rzymu. Relacja Bazylego kładzie nacisk na zalety, jakimi odznaczał się Dionizy oraz inni świątobliwi mężowie. Nie zawiera jednak żadnych stwierdzeń orzekających o statusie biskupa Rzymu wobec innych wspólnot kościelnych. Jediną przesłanką wskazującą na jego ważną pozycję jest odwołanie się do istniejącej od dawna więzi i udzielonej niegdyś pomocy. Niezależnie od tego Bazyli musiał kierować się innym przekonaniem, skoro tak bardzo zabiegał o wsparcie ówczesnego biskupa Rzymu.

List skierowany do Damazego zawiera także opis haniebnych aktów, jakich dopuścili się arianie wobec prawowiernych chrześcijan. Ich dramatyczny obraz ma w zamiśle autora listu skłonić biskupa Rzymu do podjęcia koniecznych kroków, mających na celu powstrzymanie bezecnych czynów heretyków. Inny fragment cytowanego listu wnosi nowe spojrzenie na stosunek biskupa Damazego do spraw Wschodu. Z pewną dozą żalu Bazyli zwraca się do niego następującymi słowami:

³ *Epistula* 70, PG 32, 433B, Krzyżaniak, s. 112.

⁴ Tamże, PG 32, 436A, Krzyżaniak, s. 113.

„Jako jedynej ulgi w tych zgryzotach wyglądaliśmy nawiedzin waszej miłościwości, jako że przekraczająca wyobrażenie miłość wasza w przeszłości pocieszała nas zawsze, a dusze nasze pokrzepiły się na krótko radosną wieścią o mającej nastąpić u nas waszej bytności. Kiedy przecież straciliśmy tę nadzieję, nie mogąc już dalej znieść udręku, doszliśmy do wniosku, żeby chociaż listem zaklinać was o przyjsście nam z pomocą i o przysłanie do nas ludzi o tych samych poglądach, którzy by przejednali odstępców lub przywiedli Kościoły Boże do przyjaznych związków, lub też przynajmniej mogliby wam wskazać wyraźnie winnych zamętu, byście wiedzieli, z kim godzi się być w jedności”⁵.

Gdy Bazyli pisał te słowa, biskup Damazy już od pięciu lat zasiadywał na stolicy Piotrowej. Prawdopodobnie w tym czasie miały miejsce z jego strony gesty pocieszenia i zrozumienia dla sytuacji kościelnej na Wschodzie, o których Bazyli wiedział już wcześniej i dlatego na nie się powołał. Wspomina nawet o obietnicy Damazego dotyczącej odwiedzin tamtejszych Kościołów, którą jako biskup Rzymu im zapowiedział. W chwili redakcji tego listu (r. 371) Bazyli był biskupem dopiero od roku i w pewnym sensie kontynuował zamierzenia swoich poprzedników, co można wywnioskować z treści listu. Musiało jednak coś się wydarzyć w relacjach pomiędzy Damazem i Kościołami Wschodu, że do takich odwiedzin nie doszło. Stąd też Kapadocczyk prosi o przysłanie kompetentnych ludzi, zdolnych do mediacji, zarówno na poziomie lokalnych Kościołów wschodnich, jak i pomiędzy Wschodem i Zachodem. Przyznać należy, że biskupowi Cezarei bardzo zależało na takiej reakcji biskupa Rzymu, która zaradziłaby skomplikowanej sytuacji na Wschodzie.

Bazyli na bieżąco informował Atanazego, biskupa Aleksandrii, o swych kontaktach z Rzymem. W jednym z listów do niego skierowanych tak mu relacjonuje swą decyzję:

„Wydawało się nam rzeczą pożyteczną wystosować list do biskupa Rzymu z prośbą o zapoznanie się z tutejszym położeniem i udzielenie nam porady. Ponieważ przeznaczenie do tego zadania ludzi tamtejszych na mocy wspólnego i synodalnego dekretu wzbudziłoby niezadowolenie, niech sam Teodor zajmie się tą sprawą, dobierając sobie ludzi mogących znieść trudy podróży i zdolnych dzięki swej przystępności i sile charakteru przywieść do poprawy jednostki przewrotne, jakie są u nas. Winni oni wypowiadać się oględnie i z umiarem oraz mieć z sobą materiał dowodowy dotyczący wydarzeń po Ariminium, a to dla unieważnienia orzeczeń, do jakich tam doszło pod naciskiem”⁶.

Autor listu dostrzega zatem pożytek z nawiązania kontaktu z biskupem Rzymu, ponieważ pragnie nie tylko zrelacjonować mu o trudnym położeniu wspólnot kościelnych na Wschodzie, lecz przede wszystkim prosić go o pomoc w tej kwestii. Z informacji przekazanej Atanazemu wynika, że oprócz wystosowania

⁵ Tamże, PG 32, 434CD, Krzyżaniak, s. 113.

⁶ *Epistula* 69, 1, PG 32, 432A, Krzyżaniak, s. 110.

listu do Rzymu, mają się tam również udać przedstawiciele Kościołów lokalnych. W tym celu poprosił Teodora, diakona biskupa Meletiosa, aby najpierw wybrał się do Aleksandrii, by naradzić się z biskupem Atanazym, i aby po otrzymaniu od niego odpowiednich listów udał się wraz z kilkoma gorliwymi mieszkańcami tego miasta w drogę na Zachód⁷.

Bazyli w liście do Atanazego zwraca uwagę na istotny szczegół przygotowywanej misji, a mianowicie prosi o zabranie dokumentów dotyczących postanowień synodu w Ariminium z 359 r., gdzie filoarianie podstępem sporządzili formułę wiary, w której między innymi rzekli się używaniem terminów *ousia* i *hypostasis*⁸. Teksty tej formuły zostały przesłane do biskupów wschodnich. Jej treść podpisał biskup Cezarei Dianios, z którego rąk Bazyli przyjął sakrament chrztu⁹. Dla niego kwestie związane z herezją ariańską, a zwłaszcza jej zwalczanie, były najważniejsze. Sprawą więc nagłą, którą Kapadocczyk pragnął omówić z biskupem Rzymu i tym samym uzyskać jego wsparcie, były niezrozumiałe jeszcze wówczas zagadnienia trynitarne.

Według Bazylego, pośrednictwo Atanazego w trynitarnej dyspacie z Zachodem powinno okazać się szczególnie owocne, ponieważ powszechnie znane były jego zasługi w zwalczaniu arian, zwłaszcza w czasie pobytu w Rzymie, dokąd został na rozkaz cesarza wygnany¹⁰. Stąd też tak usilna prośba biskupa Cezarei skierowana do Atanazego:

„Któż na całym Zachodzie jest bardziej godny czci niż twój sędziwy majestat? Pozostaw po sobie ludzkości, czcigodny ojcze, czyn pamiętny i godny twych rządów. Do niezliczonych utrudzeń podjętych dla sprawy Bożej przydadź ozdobę tego jeszcze poczynania. Ze świętego Kościoła, którym rządzisz, wyślij do biskupów Zachodu kilku ludzi, doskonale obeznanych ze świętą doktryną, przedstaw im nękające nas udręki, podsuń im sposób udzielenia nam pomocy, stań się Samuelem dla Kościołów, podziel cierpienia ludów znękanych okropnościami wojny, zanoś modły o pokój, upraszaj Pana o łaskę, by dał Kościołom trwałą ostoję pokoju”¹¹.

Ze względu na związek Atanazego z Rzymem, jest on dla Bazylego nadzieją na nawiązanie stałych i obustronnych kontaktów z biskupem tego miasta. Dlatego Kapadocczyk ponownie proponuje mu wysłanie mediatorów, jednak już nie wprost do biskupa Rzymu, lecz do biskupów Zachodu, choć mógł mieć też i jego na uwadze. Apeluje do autorytetu adresata, by włączył się on, jak tylko potrafi, w sprawę Bożą. Z takimi i podobnymi prośbami Bazyli zwracał się do Atana-

⁷ Por. tamże, PG 32, 429B-432B, Krzyżaniak, s. 109-110.

⁸ Dokładny przebieg wydarzeń podczas synodu w Ariminium, przeniesionego na krótko do Nike, przedstawia J. Gliściński, *Polityka kościelna św. Hilarego z Poitiers*, Warszawa 1990, 87-93.

⁹ Por. *Epistula* 51, 388-392, Krzyżaniak, s. 91-93.

¹⁰ Szerzej na ten temat por. S. Longosz, *Święty Atanazy Ojciec ortodoksji*, AK 71 (1979) t. 92, 390-398.

¹¹ *Epistula* 66 1, PG 32, 424C-425A, Krzyżaniak, s. 104-105.

zego w kilku jeszcze listach, przesyłanych aż do jego śmierci, która nastąpiła w 373 roku¹².

Bazyli uważał, że Atanazy posiada wielki autorytet nie tylko ze względu na pobyt w Rzymie i postawę w walce z arianami, lecz także z racji objęcia przez niego biskupstwa w Aleksandrii, która miała ogromny prestiż już w epoce ptolemejskiej, a jeszcze większy pod panowaniem rzymskim. Wysoka ranga miasta utrzymała się także po rozprzestrzenieniu się chrześcijaństwa w Egipcie. Te względy stały się dla Ojców Soboru Nicejskiego podstawą do usankcjonowania pozycji Aleksandrii oraz tamtejszej organizacji metropolitalnej osobnym kanonem¹³, który postawił to miasto na równi z Rzymem¹⁴, udzielając także podobnego przywileju Antiochii.

Zatem ranga Aleksandrii i autorytet Atanazego powodowały, że pronicejscy biskupi Wschodu szukali także u niego pomocy w walce z arianizmem. Nie tylko osobowość, ale także sprawowana przez niego jurysdykcja jako metropolity skłaniały Bazylego do obdarzania go znaczącymi tytułami. Pełen wiary tak zwraca się do Atanazego:

„[...] doszliśmy do przekonania, że sprawom damy najwłaściwszy początek, jeśli zdamy się na twą dostojność jako na autorytet najwyższy i jeśli w tym, co jest do zrobienia, ty będziesz naszym doradcą i kierownikiem”¹⁵.

Niepokoić może użycie przez Kapadocczyka wyrażenia „najwyższy autorytet”. Skoro Bazyli śle listy do biskupa Rzymu oraz organizuje do niego poselstwa z prośbą o pomoc, należy zakładać, że to właśnie jego uznaje za pierwszego spośród wszystkich wspólnot kościelnych, a Atanazego, zgodnie z tradycją, za najwyższy autorytet dla biskupów Wschodu, który jest dla nich, jak pisze, „doradcą i kierownikiem”. W podobnym duchu zwraca się do niego w innym liście rozpoczynającym się następująco:

„Im bardziej wzmagają się niedomagania Kościołów, tym skwapliwiej zwracamy się wszyscy ku waszej wielebności, bo przeświadczeni jesteśmy, że twoje przewodnictwo jest jedyną pociechą”¹⁶.

Również tym razem Bazyli ma raczej na uwadze przewodnictwo Atanazego jako metropolity na Wschodzie, zgodnie z nicejskimi postanowieniami. Ponad-

¹² Por. *Epistulae* 66, 67, 80, 82.

¹³ Por. F. Dvornik, *Bizancjum a prymat Rzymu*, tłum. M. Radożycka, Warszawa 1985, 24-25.

¹⁴ Por. *Concilium Nicaenum*, can. 6, tłum. T. Wnętrzak, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 1: (325-787), red. A. Baron – H. Pietras, ŻMT 24, Kraków 2001, 31-33: „Starożytny zwyczaj niech będzie zachowany w Egipcie, Libii i Pentapolis, zgodnie z którym biskup aleksandryjski posiada władzę nad tymi wszystkimi prowincjami, tak jak i biskupowi Rzymu przysługuje podobny zwyczaj. Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do Antiochii i innych prowincji: niech będzie zachowywane w Kościołach pierwszeństwo wynikające ze starszeństwa”.

¹⁵ *Epistula* 69, 1, PG 32, 429C, Krzyżaniak, s. 109.

¹⁶ *Epistula* 80, PG 32, 456A, Krzyżaniak, s. 117.

to uwzględnić także jego antyariańskie dokonania, o których powszechnie było wiadomo wśród biskupów Wschodu. Natomiast w liście do biskupa Meletiosa Bazyli nazywa Atanazego papieżem¹⁷. Tytuł ten pojawił się w IV wieku i odnoszony był do kilku biskupów, między innymi do biskupa Aleksandrii. Dopiero od V wieku tytuł ten został zarezerwowany tylko dla biskupa Rzymu¹⁸. Wymienione tytuły, które Kapadocczyk użył do oddania należnych honorów Atanazemu, świadczą o wysokiej pozycji biskupa Aleksandrii na Wschodzie. Nie oznacza to wcale, by Bazyli pomniejszał znaczenie biskupa Rzymu. Dowodem tego są jego prośby o pomoc kierowane do Damazego, a także organizowane przez niego poselstwa.

Po roku oczekiwania Bazyli otrzymał upragnioną odpowiedź z Rzymu. Na Wschód przybył Sabin, diakon mediolański, legat Damazego. Udał się on najpierw do Atanazego w Aleksandrii, a następnie pojawił się w Cezarei Kapadockiej. Przywiózł z sobą odpis postanowień synodu rzymskiego z 368 r. skierowanych wówczas do biskupów Illyricum¹⁹. Ich treść odnosi się do formuły wiary wypracowanej przez biskupów na Soborze w Nicei, z poleceniem, by jej sformułowania stały się także i tam obowiązujące²⁰. Wymowa tych postanowień była antyariańska, a więc okazały się aprobatą Zachodu dla wysiłków Wschodu i jednocześnie odpowiedzią na prośby Bazylego. Echem tej wizyty są słowa Bazylego w liście skierowanym do biskupów Zachodu:

„Dobry Bóg, [...] również i teraz wśród niezliczonych udręk dozwolił nam znaleźć pociechę w liście, przekazanym nam od waszych zacności. [...] Pan pomnożył naszą pociechę przez bogobojnego syna naszego, współdiakona Sabina, który nasze dusze nakarmił dokładnym zdaniem sprawy z tego, co u was pomyślnie, i wam też jasno zda sprawę z tego, co u nas, bo na miejscu zapoznał się na własne oczy z położeniem”²¹.

Niewątpliwie, to nawiązanie kontaktu z Zachodem przyniosło Bazylemu satysfakcję i nadzieję na dalszą pomoc. Jednakże należy zauważyć, że Sabin zawiózł do biskupów Wschodu jedynie odpis akt synodalnych sprzed 4 lat, a nie dokument pisany osobiście przez Damazego. Powodem takiej postawy biskupa Rzymu był najprawdopodobniej fakt, że Antiochia miała w tym czasie dwóch

¹⁷ Por. *Epistula* 120, PG 32, 540B, Krzyżaniak, s. 152: „Antimos udzielił święceń Faustusowi, pozostającemu w jedności z papieżem (τὸν συνόντα τῷ πάπα).

¹⁸ Por. K. Schatz, *Prymat papieski od początków do współczesności*, tłum. E. Marszał – J. Zakrzewski, Kraków 2004, 53; B. Studer, *Papa*, DPAC II 2637-2638.

¹⁹ Por. P.P. Joannou, *Die Ostkirche und die Cathedra Petri im 4. Jahrhundert*, Stuttgart 1972, 173.

²⁰ Por. Damasus, *Epistula* 1 (*Confidimus quidem*), PL 13, 347-349. Grecką wersję listu do biskupów Illyricum zamieścili w swoich historiach Sozomen (*Historia ecclesiastica*, GCS 50, 266) i Teodoret (*Historia ecclesiastica*, GCS 19, 147); cyt. za Joanou, dz. cyt., s. 162.

²¹ *Epistula* 90, 1, PG 32, 472C, Krzyżaniak, s. 123-124.

ortodoksyjnych biskupów: Melecjusza i Paulina. Rzym trwał w jedności z Melecjuszem od końca pontyfikatu Liberiusza, natomiast Atanazy popierał Paulina. Damazy, nie mając jeszcze właściwego rozeznania w tej kwestii, nie włączył się w burzliwą dyskusję biskupów Wschodu ani w tej sprawie, ani ariańskiej, śląc jedynie swego legata²².

W tym samym liście Bazyli nie omieszkał zamieścić apelu do biskupów Zachodu o trwałą łączność wspólnot kościelnych i szybkie wsparcie:

„Rzecz w tym, [...], byście nie wzbraniali się udręczonym Kościołom Wschodu przynieść pociechę [...], byście współczuli z nami w naszych rozłamach i byście z tego powodu, że odległość oddziela nasze kraje, nie odłączyli się od nas, jako że stanowimy jedno we wspólnocie Ducha, i byście przyjęli nas do wspólnoty jednego ciała. [...]. Jeśli przeto ostała się jeszcze jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota w Duchu, jakieś serce pełne litości, to pospieszcie nam z pomocą. Uzbrojcie się w zbożną gorliwość, wyrwijcie nas z tej burzy”²³.

W innym liście w podobnym duchu apeluje do biskupów Italii i Galii:

„Zaklinamy was, byście serca wasze przepoili litością, wyzbyli się wszelkich wahań i podjęli trud świadczenia miłości, nie bacząc ani na długość podróży, ani na swe obowiązki na miejscu, ani na żaden inny wzgląd ludzki”²⁴.

Należy zauważyć, że obok próśb o pomoc Bazyli zamieszcza w swoich listach wiele uwag na temat rozumienia istoty Kościoła. Kładzie nacisk przede wszystkim na jedność wspólnoty Ducha, opromienionego miłością, a także na wspólnotę jednego ciała: to odpowiedzialność za los Kościoła nie pozwala mu milczeć.

W imię jedności i kolegialności biskupów Bazyli zatem, co często podkreślał, miał prawo do otrzymania pomocy z Zachodu, o którą tak bardzo prosił. Każdy gest zrozumienia był dla niego iskierką nadziei na rozwiązanie pogmatwanej sytuacji na Wschodzie. Dlatego z wielką radością odpisał na list otrzymany od Waleriana, biskupa Ilirii²⁵, a swego rodzaju pomyślną zapowiedzią nawiązania stałego kontaktu była, wspomniana wyżej, wizyta Sabina. Generalnie rzecz ujmując, biskupi Zachodu nie interesowali się jednak problemami, którymi trapiiony był Wschód. Sytuacja taka niepokoiła Bazylego, o czym niejednokrotnie pisał w listach nieustannie stanych do biskupów Zachodu. Z zalem zwracał się do nich:

„[...] może rychło skłonimy was do udzielenia nam pomocy, której nadejścia od was dla Kościołów Wschodu oczekiwaliśmy już od dawna, a której dotąd nie uzyskaliśmy jeszcze”²⁶.

²² Por. Joannou, dz. cyt., s. 173.

²³ *Epistula* 90, 1-2, PG 32, 473A-C, Krzyżaniak, s. 124-125.

²⁴ *Epistula* 92, 1, PG 32, 480A, Krzyżaniak, s. 129.

²⁵ Por. *Epistula* 91, PG 32, 476, Krzyżaniak, s. 126-127.

²⁶ *Epistula* 92, 1, PG 32, 477B, Krzyżaniak, s. 128.

Słowa te biskup Cezarei napisał w 372 r., a więc na początku swej działalności pasterskiej. Jednakże jego zaufanie zostało nadwyrężone, skoro po kilku latach oczekiwania skierował do nich słowa o wiele bardziej ostre i pełne goryczy. W liście bowiem wysłanym w 376 r. do biskupów Zachodu tak pisał:

„Jakżeby samo słowo mogło ukazać wam to wszystko wyraźnie, jeśli samo zaznanie tych nieszczęść i widok ich naoczny nie może pobudzić was do współczucia? Wzywamy was przeto, iżbyście teraz przynajmniej wyciągnęli pomocną rękę ku powalonym Kościołom Wschodu i przystali do nas ludzi”²⁷.

W tym samym roku w podobny sposób apeluje do biskupów Italii i Galii:

„Stańcie do boju o ludy Wschodu, a nie oglądajcie się tylko na siebie samych dlatego, że zarzuciliście kotwicę w spokojnych portach, bo z łaski Boga zapewnione wam zostało w pełni schronienie przed nawalnicą wichrów zła. Przeciwnie, wyciągnijcie pomocną dłoń ku miotanym burzą Kościołom, iżby opuszczone przez was nie doznały kiedyś doszczętnego rozbicia swej nawy wiary”²⁸.

Okres kilku lat nieustannych monitów adresowanych do biskupów Zachodu, bez otrzymania w tym czasie konkretnej pomocy, był dla Bazylego próbą sił. Taki stan rzeczy nie mógł napawać go optymizmem i tym samym nie pozwalał mu na wypowiedzianie pozytywnych opinii o współpracy z biskupami Zachodu, a tym bardziej z Damazym, biskupem Rzymu. W tym trudnym okresie Bazyl nie szczędził mu gorzkich słów. W liście do Doroteosa, pisanym w 375 r., rozważając możliwość wysłania do Rzymu swego brata, Grzegorza z Nyssy, kwestionuje jednak sens „spotkania z osobistością tak wyniosłą i w usposobieniu swym tak chwiejną, która zasiada nie wiedzieć jak wysoko i z tego powodu nie może posłyszeć, jak z nizin ziemskich mówi się jej słowa prawdy”²⁹. Z tej gorzkiej wypowiedzi wynika, że najprawdopodobniej biskupów Zachodu nie interesowało to, co działo się we wspólnotach kościelnych Wschodu, a raczej nie byli w stanie zrozumieć tamtejszych problemów związanych z dysputą trynitarną oraz działalnością różnych ugrupowań proariańskich, tym bardziej, że i biskup Rzymu nie zdecydował się jeszcze na żaden dodatkowy krok ratowania Kościoła na Wschodzie. W takim kontekście, mimo szczerych chęci ze strony biskupa Cezarei, ich wzajemnych relacji nie można ocenić pozytywnie.

Bez wątpienia, swoistym przełomem w obustronnych kontaktach był tu list Damazego *Ea gratia* z 376 r., wystosowany do biskupów Wschodu jako odpowiedź na ich apelację³⁰. Treść tego listu w zdecydowanej części zawiera wy-

²⁷ *Epistula* 242, 3, PG 32, 901A, Krzyżaniak, s. 297.

²⁸ *Epistula* 243, 4, PG 32, 908C, Krzyżaniak, s. 301-302.

²⁹ *Epistula* 215, PG 32, 792BC, Krzyżaniak, s. 234.

³⁰ Por. Damasus, *Epistula* 2 (*Ea gratia*), PL 13, 350-352.

kładnię nauki o Trójcy Świętej. Biskup Damazy w sposób jasny wypowiada się na temat jedności boskiej istoty, stosując przy tej okazji w transkrypcji łacińskiej greckie słowo *ousia*: „omnes uno ore unius virtutis, unius maiestatis, unius divinitatis, unius usiae dicimus divinitatem; ita ut inseparabilem potestatem, tres tamen asseramus esse personas”³¹. Bazyli w imieniu biskupów Wschodu w kolejnym liście do biskupów Zachodu wyraził szczere podziękowanie za ten gest zrozumienia³². Zamieścił w nim ponadto inne propozycje do rozważenia związane z herezją arian, domagając się m.in. publicznego wskazania winnych. W opinii Bazylego oficjalne napiętnowanie heretyków dokonane przez biskupów Zachodu, czyli Damazego i synody, wskazywałoby na uprzywilejowaną pozycję biskupa Rzymu w rozstrzygnięciu spornych kwestii.

II. KONTAKTY BAZYLEGO Z BISKUPEM RZYMU W SPRAWIE SCHIZMY MELECJAŃSKIEJ

Drugim powodem, skłaniającym Bazylego do podejmowania nieustannych kontaktów z biskupem Rzymu, był rozłam w kościele antiocheńskim, zwany schizmą melecjańską. Bazyli, rozpoczynając w 370 r. posługę biskupią, zastał w Antiochii skomplikowaną sytuację. Było tam bowiem dwóch biskupów: Melecjusz, wybrany w 360 r. przez semiariańskich biskupów prowincji antiocheńskiej, który po opowiedzeniu się za symbolem nicejskim, został wygnany, a w 362 r. po śmierci Konstancjusza ponownie sprowadzony; oraz Paulin, niezłomny wyznawca nicenizmu, pod nieobecność Melecjusza w 362 r. nieprawnie wyświęcony przez Lucyferiusza z Cagliari³³. Bazyli był przyjacielem Melecjusza, który pod wpływem Kapadoczyka zaczął bronić czystej nauki nicejskiej, za co trzykrotnie został wygnany. Natomiast Paulina popierał Atanazy³⁴.

Dla Bazylego sytuacja, by kościołem antiocheńskim zarządzało dwóch biskupów, była nie do przyjęcia. Dlatego rozpoczął starania o uznanie Melecjusza za prawowitego biskupa Antiochii. Z tą myślą w kilku listach dzielił się najpierw z Atanazym. Odwoływał się do jego autorytetu, błagając o pośrednictwo:

„Ład Kościoła Antiochii zależy oczywiście od twej bogobojności, jako że jednymi możesz pokierować, a innych możesz przywieść do uległości i do oddania swych sił Kościołowi poprzez utrwalenie zgody”³⁵.

³¹ Tamże, PL 13, 350; por. Joannou, dz. cyt., s. 207.

³² Por. Basilius, *Epistula* 263, PG 32, 976-982, Krzyżaniak, s. 328-332.

³³ Por. *Melecjusz z Antiochii*, SWP 280, M. Simonetti, *Melezio di Antiochia*, DPAC II 2205-2206; F. Cavallera, *Le schisme d'Antioche*, Paris 1905.

³⁴ Por. J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, 165.

³⁵ *Epistula* 66, 2, PG 32, 425AB, Krzyżaniak, s. 105.

Bazyli nie formułował konkretnych sugestii, prosił jedynie o pomoc. W innym liście skierowanym również do niego zawarta jest już wyraźna wskazówka, odnosząca się do Kościoła Antiochii:

„z bogobojnym biskupem Meletiossem należy związać wiernych, rozdartych obecnie na wiele stronnictw. [...], cały Wschód sobie tego życzy, i my, pod każdym względem Meletiosowi oddani, pragniemy, iżby on właśnie zarządzał Kościołem Pana”³⁶.

Kolejny list adresowany do Atanazego zawiera podobną myśl w tej sprawie, sugerującą „żeby przede wszystkim zadbać o Kościół Antiochii, aby nie podupadł on w swej zdrowej części, rozdarty przez dawanie względów na osoby”³⁷.

Bazyli swe zabiegi dotyczące sprawy antiocheńskiej kierował do samego Melecjusza, informując go m.in. o tym, iż „Doroteos wyprawił się do Rzymu”³⁸, czy też przypominając, „aby ten, kto ma wyruszyć w drogę do biskupów Zachodu, wyprawił się z podpisami wszystkich”³⁹. W rozwiązaniu tej niefortunnej sytuacji Kapadocczyk wiązał wielkie nadzieje z biskupami Zachodu i oczekiwał ich poparcia. Podobnymi sugestiami kierował się także Melecjusz. To on rozpoczyna listę wymienionych 32 biskupów, którzy w 372 r. wysłali list⁴⁰ do biskupa Damazego i rzymskiego synodu, mimo że jest zatytułowany „Do Italów i Galów”, on jest autorem tego listu powstałego z inspiracji Bazylego⁴¹. Kapadocczyk wiedząc, że Atanazy popiera nie Melecjusza, lecz Paulina⁴², zdawał sobie sprawę, iż w trójkącie miast: Antiochia, Rzym i Aleksandria, obok starań o dobro wspólnot kościelnych niemałe znaczenie odgrywały także działania dyplomatyczne. Damazy musiał więc być nastawiony na dwustronny odbiór informacji.

Biskup Rzymu stanął więc przed trudnym zadaniem. Na podjęcie decyzji złożyło się zapewne kilka czynników, wśród których decydującą rolę odegrała prawdopodobnie misja Ewagriusza, kapłana antiocheńskiego, u Damazego. Wbrew zapewnieniom czynionym Bazylemu, Ewagriusz zamiast z Melecjuszem, wszedł w *communio* z Paulinem⁴³. Biskup Rzymu z ustnej relacji pro-paulińskiego przedstawiciela poznał położenie Kościoła w Antiochii⁴⁴. Obok tych powodów, także spory różnych ugrupowań, jeszcze z czasów biskupa Rzymu Liberiusza, który uznał Melecjusza jako biskupa Antiochii⁴⁵, przyczy-

³⁶ *Epistula* 67, PG 32, 428AB, Krzyżaniak, s. 106-107.

³⁷ *Epistula* 69, 2, PG 32, 433A, Krzyżaniak, s. 112.

³⁸ *Epistula* 68, PG 32, 428C, Krzyżaniak, s. 108.

³⁹ *Epistula* 120, PG 32, 540A, Krzyżaniak, s. 151.

⁴⁰ *Epistula* 92, PG 32, 477-484, Krzyżaniak, s. 127-131.

⁴¹ Por. Joannou, dz. cyt., 179.

⁴² Por. *Epistulae* 89, 2 i 258, 3, PG 32, 472 i 952, Krzyżaniak, s. 311.

⁴³ Por. *Epistula* 156, PG 32, 617; Joannou, dz. cyt., s. 188.

⁴⁴ *Epistula* 138, PG 32, 580; Joannou, dz. cyt., s. 183.

⁴⁵ Por. Joannou, dz. cyt., s. 184.

niły się do wykrystalizowania poglądu Damazego na sprawę antiocheńską i wydanie ostatecznej decyzji. W 374 r., a więc już po śmierci Atanazego, Damazy uznał Paulina jako prawowitego biskupa Antiochii⁴⁶. Fakt ten potwierdził kolejnym listem wysłanym tego samego roku⁴⁷. Na wieść o tym Bazyli napisał do Melecjusza:

„[...], otrzymaliśmy z Zachodu list, który spadł na nas jak grom. Wyczytaliśmy z niego, że pewne listy wysłano z Zachodu do zwolenników Paulina, aby dowodziły autorytatywnego poparcia”⁴⁸.

Bezpośrednim następstwem tego faktu było zredagowanie kolejnego listu i wysłanie go do Damazego w imieniu biskupów kapadockich, z którymi Bazyli uprzednio przeprowadził naradę⁴⁹. Odpowiedzią Zachodu był trzeci list biskupa Rzymu do Paulina z 375 r. w związku z pobytem i nauczaniem Apolinarego w Antiochii, z dołączonym wyznaniem wiary, które należy podpisać i odesłać z powrotem⁵⁰.

Wypadki toczyły się nie tak, jak chciał Bazyli. O gnębiących go problemach podzielił się z Euzebiuszem, biskupem Samosat, w ostrych słowach pisząc do niego o opieszałości Zachodu:

„Rzeczywiście bowiem umysły butne, kiedy się im nadskakuje, zwykły stawać się jeszcze pyszniejsze. Jeśli przeciw Pan będzie nam sprzyjać, to jakiejże innej jeszcze trzeba nam pomocy? A jeśli zagniewanie na nas Pana trwać będzie dalej, to jakąż pomoc przyniesie nam wyniosłość Zachodu. Ludzie ci ani nie znają prawdy, ani nie chcą się z nią zapoznać, [...]. Co do mnie, to chciałbym już osobiście, a nie w formie zbiorowego listu, wystosować orędzie do ich koryfeusza”⁵¹.

Przyznać należy, że opinia Bazylego o postawie biskupów Zachodu zawiera surową ich krytykę. Autor nie pominął też biskupa Rzymu, i nazywając go „koryfeuszem”, potraktował raczej złośliwie. Z uwagi na kontekst użycie tego określenia ma raczej wydźwięk pejoratywny.

Pomimo tego emocjonalnego wybuchu, Bazyli nadal nie przestaje błagać biskupów Zachodu o interwencję. W sprawie Melecjusza kieruje do nich następujące słowa:

⁴⁶ Por. Damasus, *Epistula 3 (Per ipsum filium meum Vitalem)*, PL 13, 356A: „Per ipsum filium meum Vitalem ad te scripta direxeram tuae voluntati et iudicio omnia derelinquens”.

⁴⁷ Por. tamże, PL 13, 356A: „[...] et volentes forsitan Ecclesiae copulari tua cautio probanda differet, fidem misimus, non tam tibi, qui eiusdem fidei communionem sociaris, quam his, qui in ea subscribentem, tibi, id est, nobis per te voluerint sociari, dilectissime frater”.

⁴⁸ *Epistula 216*, PG 32, 792C, Krzyżaniak, s. 235.

⁴⁹ Por. *Epistula 203*, PG 32, 737-744; Joannou, dz. cyt., s. 192.

⁵⁰ Damasus, *Epistula 3 (Per ipsum filium meum Vitalem)*, PL 13, 357A: „Quicumque huic epistolae subscribere voluerit, ita tamen ut in ecclesiasticis canonibus, quos optime nosti, et in Nicaena fide ante subscriperit, hunc debes absque aliqua ambiguitate suscipere”.

⁵¹ *Epistula 239, 2*, PG 32, 893, Krzyżaniak, s. 294.

„Jakżeż więc się to dzieje, że nie ma z waszej strony listownego pocieszenia, ani braterskich nawiedzin, ani żadnego innego wspomnienia, jakie należałoby się nam przecież zgodnie z prawem miłości? Już dwanaście lat minęło, odkąd rozpętano przeciw nam heretycką wojnę”⁵².

Kapadocczyk, podkreślając długi okres oczekiwań, z jednej strony wskazuje na konkretną sprawę do załatwienia, z drugiej natomiast uświadamia adresatom opieszałość w jej rozwiązaniu. Dopełnieniem tego listu był następny, który jeszcze bardziej podkreślał krytyczną sytuację Kościołów Wschodnich. Bazyli podejmuje w nim kwestię ariańską, o której wyżej była już mowa, a także sprawę melecjańską, polecając biskupom Zachodu Doroteusza, znanego z poprzednich listów jako wysłannika do biskupa Rzymu, który i tym razem „od siebie – pisze Bazyli – może dopowiedzieć to, co nie znalazło się w naszym liście, jako że bacznie śledził on wszystkie wydarzenia”⁵³.

Kolejnym przełomem w obustronnych kontaktach był *Tomos* wysłany przez Damazego i Synod Rzymski z 377 r. do Antiocheńczyków. Jest on odpowiedzią na trzecią prośbę biskupów wschodnich wołających o pomoc. Jego adresatem jest Melecjusz i biskupi Wschodu, którzy zostali zobowiązani do podpisania go i odesłania z powrotem. Tekst tego pisma nie dotyczył Paulina, ponieważ w tym czasie przebywał on w Macedonii⁵⁴. Zachowane dwa fragmenty zawierają formalne potępienie apolinaryzmu, nauki Eustacjusza o Duchu Świętym i poglądów marcelianistów, bez wymieniania jakichkolwiek imion. Natomiast w anatematyzmach, w które Damazy zaopatrzył swój dokument, oprócz wymienionych błędów, umieścił także heretyckie zapatrywania dotyczące Trójcy Świętej⁵⁵. Bazyli przez okres kilku lat na bieżąco w swoich listach informował biskupów Zachodu o różnych błędach teologicznych. W jednym z ostatnich, napisanym w 377 r., oprócz herezji arian jako stałej kwestii, informuje także o działalności Eustacjusza z Sebasty, Apolinarego i Marcelego⁵⁶. Prawdopodobnie także te materiały – oprócz przyjmowanych poselstw ze Wschodu – pomogły Damazemu i biskupom obradującym na rzymskich synodach zająć odpowiednie stanowisko w sprawach doktrynalnych. Pomoc Bazylego w sporządzeniu tego aktu była więc niewątpliwa.

Dokument ten zawierał ponadto wyznanie wiary, które zaaprobowane przez Melecjusza i innych biskupów, prowadziło do bezpośredniej *communio* z Rzymem. Wraz z oficjalnym dokumentem adresowanym do Kościoła w Antiochii, na Wschód dochodziły także od posłańców ustne przekazy na temat długo oczekiwanego poparcia. Te informacje dotarły także do Bazylego. Podzielił się nimi w liście pisanym do kapłanów Antiochii:

⁵² *Epistula* 242, 2, PG 32, 900C, Krzyżaniak, s. 296.

⁵³ *Epistula* 243, 5, PG 32, 912A, Krzyżaniak, s. 303.

⁵⁴ Por. Joannou, dz. cyt., s. 220-221.

⁵⁵ Por. tamże, s. 221-222.

⁵⁶ Por. *Epistula* 263, 2-5, PG 32, 976-981, Krzyżaniak, s. 329-332.

„Zatroskanie wasze, jakim zdjeci jesteście o Kościoły Boże, po części złagodzi umiłowany i świętobliwy brat nasz, Sanktesim, opowiedziawszy wam o miłości i życzliwości dla nas całego Zachodu. [...]. Każdy bowiem z przybywszy z Zachodu połowicznie tylko zdawał nam dotąd sprawę z poglądów tamtejszych osobistości i stanu rzeczy. On natomiast, jako że umie poznać się na ludzkich zamysłach i gruntownie rozpatrzyć się w położeniu, opowie wam wszystko i prawą gorliwość waszą jak za rękę powiedzie ku wszelkim czekającym was zadaniom”⁵⁷.

Radość Bazylego z takiego obrotu sprawy musiała być oczywistą reakcją. Niestety, nie osiągnęła ona zenitu, ponieważ Synod Antiocheński w celu podpisania *Tomosu* i odesłania go do Rzymu obradował jesienią 379 r., a więc już po śmierci Bazylego; *Tomos* podpisało 153 biskupów, na czele z Melecjuszem. Tym aktem obopólnie potępiono wskazane przez Bazylego i Melecjusza błędne nauki, a przede wszystkim nastąpiło ponowne uznanie tego ostatniego przez biskupa Rzymu. W ten sposób Damazy zarządził, by Paulin i Melecjusz pozostali w swych gminach jako prawowici biskupi⁵⁸.

* * *

Zaprezentowany wyżej opis wypadków historycznych, mających miejsce w czasie biskupiej działalności Bazylego Wielkiego, tj. w latach 370-378, zawiera fakty związane z jego wysiłkami na rzecz pojednania między wspólnotami kościelnymi. Bezpośrednią przyczyną podejmowanych przez niego działań była dzieląca poszczególne Kościoły herezja ariańska i inne błędy teologiczne, a także skomplikowana sytuacja Kościoła w Antiochii, dla którego wyświęcono dwóch biskupów. Bazyli, pełen odpowiedzialności za trudne losy Kościołów na Wschodzie, podjął się intensywnej walki o ich uzdrowienie. Zabiegał o wstawiennictwo Atanazego, biskupa Aleksandrii, a przede wszystkim biskupów Zachodu, na czele z Damazym, biskupem Rzymu.

Przedstawione pokrótce dzieje tych kontaktów jednoznacznie nie rozstrzygają o statusie biskupa Rzymu wobec Kościołów na Wschodzie. W tekstach źródłowych, którymi w pierwszym rzędzie są *Listy* Bazylego, nie ma wyraźnych stwierdzeń czy określeń dotyczących odpowiedzialności biskupa Damazego za wspólnoty kościelne na Wschodzie. Wręcz przeciwnie, pojawiają się nawet wypowiedzi karcące, nieprzychylnie traktujące jego stanowisko. W związku z tym pojawia się pytanie, czy na podstawie jakości wzajemnych kontaktów oraz uzyskanych wyników można wskazać na istnienie prymatu biskupa Rzymu rozumianego w kategoriach jurysdykcyjnych. Wskazanie jednoznacznego rozstrzygnięcia podzieliło badaczy zajmujących się tą problematyką.

⁵⁷ *Epistula* 253, PG 32, 940C, Krzyżaniak, s. 304.

⁵⁸ Por. Joannou, dz. cyt., s. 227-228.

Autorem, który stoi na stanowisku postrzegania biskupa Rzymu jurysdykcyjnie odpowiedzialnego za Kościoły na Wschodzie, jest P.P. Joannou, twórca solidnego opracowania źródłowego o historii kontaktów między Wschodem i Zachodem w IV wieku (*Die Ostkirche und die Cathedra Petri im 4. Jahrhundert*). W komentarzach odnoszących się do poszczególnych tekstów źródłowych zamieścił kilka stwierdzeń uznających jurysdykcję biskupa Rzymu. Twierdzi on m.in., że Bazyli uznał pozycję tego miasta za najwyższy sąd⁵⁹. Przeciwnikiem takiego rozumowania jest W. de Vries, który zauważył, że w listach Bazylego nie pojawia się odwołanie do Rzymu we właściwym sensie, czyli apelacji, lecz tylko prośba o pomoc. Mimo że Bazylemu zależało na wyroku pochodzącym od Damazego, to wcale nie oznacza, by traktował go jako głowę całego Kościoła⁶⁰. Następnie Joannou, analizując *List 70* Bazylego skierowany do Damazego, widzi w biskupie Rzymu autorytet dla Kościoła katolickiego⁶¹. Również z tym stwierdzeniem nie zgadza się W. de Vries, który uważa, iż z kontekstu poruszanych wówczas spraw wynika, że Bazylemu zależało na pomocy biskupów Zachodu, a nie tylko samego Rzymu. Dla Kapadoccyka bowiem rozstrzygająca nie była *communio* z Rzymem, lecz z większością biskupów⁶². W. de Vries powołuje się z kolei na wypowiedź, którą w kwestii *Listu 70* wyraził E. Amand de Mendieta: jest to list metropolity z Cezarei do zwierzchnika zachodniego episkopatu, do pierwszego biskupa chrześcijaństwa, i nic więcej; nie jest to list skierowany do hierarchy, który na Wschodzie uznawany byłby za głowę całego Kościoła⁶³. W. de Vries w podsumowaniu swej tezy jeszcze raz podkreśla, że Bazyli zwracał się za każdym razem do całego Zachodu, łącznie z Rzymem, o braterską pomoc w duchu miłości. Te prośby nie należy więc traktować w relacjach zależności, lecz w kategoriach podstawowej idei *communio*, która istniała we wszystkich częściach jednego prawdziwego Kościoła⁶⁴.

Tę samą opinię na temat relacji Bazylego do Damazego wyraża P. Scazzoso, uważając, że Kapadoccyk zwracał się do biskupów zachodnich, a nie tylko do biskupa Rzymu, którego nigdy nie postrzegał w kategoriach prymatu⁶⁵. Swe stanowisko motywuje innym pojmowaniem eklezjologii. Ojcowie Wschodu w IV wieku urzeczywistniali ją w duchu eucharystycznym, gdzie pierwszeństwo należało do łaski, a nie do prawa. Innymi słowy, wskazywali w tajemnicy

⁵⁹ Por. Joannou, dz. cyt., s. 15: „[...] daß Basileios Rom als höchstes Gericht anerkannt hat”.

⁶⁰ Por. W. de Vries, *Die Ostkirche und die Cathedra Petri im IV. Jahrhundert*, OCP 40 (1974) 129-130.

⁶¹ Por. Joannou, dz. cyt., s. 172: „[...] all das beweist die Einstellung des Basileios zur Autorität Roms für die katholische Kirche”.

⁶² Por. W. de Vries, art. cyt., s. 131.

⁶³ Por. W. de Vries, art. cyt., s. 132; cyt. za E. Amand de Mendieta, *Basile de Césarée et Damase de Rome, les causes de leurs négociations*, w: J. Nevilles Birdsall – R.W. Thomson (red.), *Biblical and Patristic Studies in Memory of Robert Pierre Casey*, Freiburg 1963, 154-155.

⁶⁴ Por. W. de Vries, art. cyt., s. 135.

⁶⁵ Por. P. Scazzoso, *Introduzione alla ecclesiologia di san Basilio*, Milano 1975, 253.

Kościół raczej na rzeczywistość boską niż ziemską, raczej na duchowość humanizmu w wierze i miłości niż na wymogi wspólnotowe i dyscyplinę kościelną. W rozwoju wschodniej eklezjologii dostrzega się bardziej aspekt chrystologiczny, a nawet pneumatologiczny Kościoła, a nie jego stronę instytucjonalną. Zatem także eklezjologia Bazylego rozwijała się w klimacie duchowym różnym od zachodniej⁶⁶. Scazzoso również podkreśla, że biskup Cezarei nie przyjmował prymatu, a przeciwnie, synod ekumeniczny jako organ zarządzający Kościołem powszechnym⁶⁷.

Zastanawiającym jest, że w czasie sympozjum historyczno-teologicznego na temat prymatu biskupa Rzymu, odbytego pod patronatem kard. Josepha Ratzingera w 1989 r., którego owocem jest zbiór solidnie opracowanych artykułów w postaci książki liczącej 782 strony, nie podjęto zagadnienia kontaktów Bazylego z Damazym w okresie ośmiu lat jego zmagania o jedność kościelną w kontekście walki z błędami teologicznymi i trwającej wówczas wieloletniej schizmy melecjańskiej. Autorzy poszczególnych opracowań przede wszystkim koncentrują się na źródłach zachodnich lub też podejmują zagadnienia dotyczące Kościołów wschodnich poczynając od Soboru Chalcedońskiego⁶⁸.

Postawę Damazego względem Wschodu dosyć surowo ocenia J.N.D. Kelly: „Jego stosunki z Kościołami wschodnimi, gdzie Bazyli Wielki usilnie dążył do przywrócenia ortodoksji na podstawie potwierdzenia doktryny nicejskiej, pozostawały wiele do życzenia. Podobnie jak cały Zachód, nie rozumiał nowej sytuacji, i kiedy Antiochia podzieliła się między rywalizujących ze sobą biskupów, obstawał przy popieraniu Paulinosa, mało reprezentatywnego przywódcy grupy konserwatywnej, a nie Meletiosa, z którym Wschód wiązał nadzieję na jedność”⁶⁹. Potwierdzeniem takiej postawy Zachodu są badania nad prymatem, jakie przeprowadził K. Schatz. W IV wieku i jeszcze w początkach V wieku Kościół rzymski nie posiadał wystarczającego rozeznania w skomplikowanych problemach Wschodu, a także nie odgrywał tam jakiegokolwiek kierowniczej roli, ponieważ nie był w stanie usunąć istniejących w tamtejszych wspólnotach lokalnych konfliktów i podziałów. Kościoły wschodnie dążyły do nawiązania *communio* z Rzymem, ciesząc się wśród innych Kościołów największą stabilnością, gdyż w wyniku sporów, zwłaszcza o arianizm, ważną sprawą dla nich było uznanie przez Rzym, a jedność z biskupem tego miasta uznawano za wielką wartość. Z perspektywy Wschodu nie postrzegano Rzymu jako prawnie wyższej instancji, lecz jako cieszącą się większym autorytetem religijnym⁷⁰.

⁶⁶ Por. tamże, s. 250-252.

⁶⁷ Por. tamże, s. 254.

⁶⁸ Por. M. Maccarrone (red.), *Il primato del vescovo di Roma nel primo millennio. Ricerche e testimonianze. Atti del symposium storico-teologico* (Roma, 9-13 Ottobre 1989), Città del Vaticano 1991.

⁶⁹ J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, tłum. T. Szafranski, Warszawa 1997, 53.

⁷⁰ Por. Schatz, dz. cyt., s. 49-51.

Mając na uwadze przeprowadzoną wyżej analizę tekstów źródłowych, należy stwierdzić, że Bazyli w listach adresowanych do biskupów Zachodu, biskupa Rzymu Damazego, a także przedstawicieli Kościołów Wschodu, jak Atanazy czy Melecjusz, nie określa pozycji biskupa Rzymu, ani też nie opisuje jego roli wobec Wschodu. Nie posługuje się też żadnymi tytułami, które podkreślałyby jego zwierzchnictwo nad całym Kościołem. Jego częste korespondencyjne kontakty wskazują, i to w sposób bardzo widoczny, na nieustanną dążność do duchowej łączności pomiędzy poszczególnymi wspólnotami kościelnymi, zwłaszcza tymi z Zachodu. Z powodu podziałów zaistniałych na Wschodzie, spowodowanych błędami teologicznymi, Bazyli pragnął uzyskać pomoc i zrozumienie biskupów zachodnich, w tym biskupa Rzymu. W opinii Bazylego musiał się on cieszyć szczególnym autorytetem, skoro o jego względy kościelne tak nieustannie zabiegał. Ponadto z korespondencji Bazylego nie wynika, by Damazy miał władzę jurysdykcyjną. Stąd też należy przychylić się do podanych wyżej opinii badaczy papieżstwa w starożytności i przyjąć, że Bazyli nie postrzegał biskupa Rzymu w kategoriach prymatu w dzisiejszym rozumieniu, lecz jako biskupa o znaczącej pozycji honorowej i z tego względu cieszącego się wielkim autorytetem opiniodawczym.

PATRES CAPPADOCII ERGA ROMAE EPISCOPUM.
DE BASILII MAGNI OPINIONE

(Argumentum)

Hac in dissertatione de vinculis inter episcopos occidentales et Basilium tractatur. Ille inter octo ministerii pastoralis annos multipliciter ad episcopos occidentales, quoque ad Romae episcopum, se advertibat. In Oriente praecipue Aarii sectae vigeabant et Ecclesiae locales in communionem non erant, atque Ecclesia in Antiochia est divisa. Quamobrem Basilius adiutorium inveniendum petebat in Occidente. Damasus, Romae episcopus, et alii episcopi occidentales causas rationesque, quibus Ecclesiae in Oriente occupatae sunt, comprehendere non potuerunt. Basilius ad communionem inter divisas Ecclesias in Oriente faciendam magna vi intendebat, potissimum cum Damaso. Quem attamen caput totius Ecclesiae non putabat, sed primum inter pares, qui magnam possidebat auctoritatem.